



**ZRZESZENIE MIĘDZYNARODOWYCH PRZEWOŹNIKÓW DROGOWYCH W POLSCE**  
**ASSOCIATION OF INTERNATIONAL ROAD TRANSPORT CARRIERS IN POLAND**  
Al. JANA PAWŁA II 78, 00-175 WARSZAWA, adres korespondencyjny: 00-198 WARSZAWA 80, skr. poczt 1  
TEL.: (+4822) 536 10 00, FAX (+4822) 536 10 35, NIP: 522-000-21-10, www.zmpd.pl

Członek: **INTERNATIONAL ROAD TRANSPORT UNION - IRU GENEVA**  
Member:

Zarejestrowane pod nr KRS 0000109043 w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego

161013771SEK1 JBW

Warszawa, dnia 15 września 2016 r.

**Szanowny Pan**  
**Andrzej Adamczyk**  
**Minister Infrastruktury i Budownictwa**

*Szanowny Panie Ministrze,*

Zwracam się do Pana Ministra z apelem o wzmożenie działań mających na celu ochronę bezpieczeństwa polskich kierowców wykonujących przewozy przez Kanał La Manche.

Proszę o spotkanie konsultacyjne, w czasie którego możliwa byłaby dyskusja z przedstawicielami środowiska międzynarodowych przewoźników drogowych na temat sposobów postępowania wobec nasilających się przejawów agresji nielegalnych imigrantów w Calais, a także niewystarczających oraz często nieprawidłowych reakcji służb Francji i Wielkiej Brytanii.

Dramatyczne wydarzenia w Calais, ich skala i przebieg oraz fakt, że dotyczą one tysięcy Polaków należy traktować jako głęboki kryzys bezpieczeństwa. Polscy kierowcy każdego dnia znajdują się w epicentrum tego kryzysu. W mojej ocenie oznacza to konieczność podjęcia niestandardowych działań. Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce jest gotowe w każdej chwili w takich działaniach wziąć udział.

Po kilkunastu tygodniach pozornego uspokojenia sytuacji mamy do czynienia z niespotykaną wcześniej eskalacją bezprawia wobec kierowców przekraczających Kanał La Manche. Każdego dnia dochodzi do napadów na ciężarówki, wśród których ponad jedną piątą stanowią pojazdy polskie. Nasi przewoźnicy wykonują na tej trasie około dwóch i pół tysiąca przewozów w ciągu doby. Postępowanie nielegalnych imigrantów staje się coraz bardziej zuchwałe, a reakcja służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i obsługę ruchu granicznego coraz bardziej nieadekwatna. Imigranci przygotowują napady na nasze pojazdy w biały dzień, nie unikając kamer telewizji z całego świata. Powstaje wrażenie, że służby francuskie i brytyjskie przyglądają się temu spektaklowi beczynnie. Polscy obywatele wykonujący pracę za kierownicami naszych ciężarówek skarżą się każdego dnia, że zostali pozostawieni sami sobie, że nie mogą liczyć na niczyją pomoc. Nie chcę być złym prorokiem, ale wydarzenia w Calais rozwijają się w najgorszym kierunku. Nie ma żadnej gwarancji, że nie dojdzie tam do tragedii.

Osobny, dotkliwy problem, stanowi postępowanie brytyjskiej administracji granicznej. Nadal stosuje ona restrykcyjne kary za przewóz nielegalnych imigrantów, zarówno wobec kierowców, jak i właścicieli pojazdów. Bulwersuje fakt, że są one nakładane nawet wtedy, kiedy kierowcy sami zgłaszają, że do ich pojazdów, wbrew ich woli dostali się imigranci. W ten sposób za brak należytego działania służb państwowych karani są ludzie, będący w istocie ofiarami tej beczynności. Takiej sytuacji nie można dłużej tolerować.

Z aprobatą przyjęliśmy doniesienia o misji przedstawicieli Polskiego Rządu i polskich policjantów, którzy udali się do Wielkiej Brytanii w związku z tragicznymi w skutkach napadami na Polaków. Świadczy to w naszej ocenie o wrażliwości rządu na losy naszych obywateli poza granicami kraju. Prosimy zatem, żeby na wrażliwość i ochronę mogli również liczyć kierowcy polskich ciężarówek. Oni nie udali się na emigrację, wybrali pracę dla naszych przedsiębiorstw, a mimo to narażeni są na realne, nasilające się niebezpieczeństwo daleko od domu. Czy mogą liczyć na opiekę Państwa Polskiego?

*Z poważaniem,*

**Jan Buczek**  
**Prezes ZMPD**